



KAROLINA PAWŁOWSKA

redaktor wydania

O zgłoszeniu swojego kapłana do konkursu na proboszcza roku decydują sami parafianie. Doceniając jego pracę, pomysły, zaangażowanie oraz konsekwencję, a czasem nawet upór w realizacji zamierzeń. To swoiste podziękowanie za pracę duszpasterską i działania na rzecz lokalnej społeczności. Corocznie na konkurs wpływa kilkaset zgłoszeń z całej Polski, z których do ścisłego finału wybieranych jest dwunastu proboszczów. O jednym z nietuzinkowych kapłanów tegorocznej edycji konkursu w artykule Alicji Górskiej. ■

ZA TYDZIEŃ

- ODWIEDZIMY PARAFIĘ PW. ŚW. ANDRZEJA BOBOLI W GOŚCINIE
- O KOŚCIELE, MEDIACH I POLITYCE z Katarzyną Kolendą-Zalewską

Życie konsekrowane

Szczęśliwi czystego serca

Z ustanowienia Jana Pawła II liturgiczne święto Ofiarowania Pańskiego jest także dniem szczególnego zamyślenia nad powołaniem oraz modlitwy o powołania do życia konsekrowanego.

Na nabożeństwo z okazji Światowego Dnia Życia Konsekrowanego do koszalińskiej katedry przybyły siostry zakonne i zakonnicy z terenu diecezji koszalińsko-kołobrzeszkiej. Uroczystej Mszy św. przewodniczył biskup diecezjalny Kazimierz Nycz. Przywołując osobę Maryi, konsekrowanej do szczególnego zadania bycia Matką Boga, biskup wskazał na drogę życia każdego człowieka. – Ta droga, zapowiedziana przez starca Symeona, jest drogą życia konsekrowanego każdego z nas. To jest droga Jezusa, który stał się posłuszny aż do śmierci – mówił w wygłoszonej homilii. Hierarcha zwrócił uwagę na pokusę



KAROLINA PAWŁOWSKA

nieograniczonej wolności towarzysząc każdemu człowiekowi. – Przypatrzmy się wszyscy naszemu posłuszeństwu Bogu. Czy jesteśmy jasnym znakiem zrozumienia, co to znaczy być Bogu posłusznym i co znaczy być posłusznym przełożonym, których Bóg stawia na drodze naszego życia? – pytał. Jednocześnie biskup podziękował zakonowi, instytutom oraz stowarzyszeniom zakonnym za podejmowane dzie-

Światowy Dzień Życia Konsekrowanego jest czasem pamięci o ludziach, którzy konsekrowali swoje życie przez śluby czystości, posłuszeństwa i ubóstwa

ła: prowadzenie parafii, szkół i działalność charytatywną. Światowy Dzień Życia Konsekrowanego przyczynia się między innymi do poznania różnorodnych form tego typu życia, przynoszących obfite owoce dla świętości i misji Kościoła. Stanowi także zachętę do modlitwy w intencji osób konsekrowanych i o odwagę dla młodych, aby wielkodusznie przyjmowali powołanie, jakie daje im Pan Jezus. **KA**

KOZA REKORDZISTKA



KAROLINA PAWŁOWSKA

WLubiechowie nieopodal Karlina miały miejsce niecodzienne narodziny. Mimo siarczystych mrozów na świat przyszły łaciate kózki. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, że jest ich aż pięć. Jest to dość niespotykane zjawisko, gdyż nawet kozie trojaczki stanowią swoisty ewenement w świecie zwierząt. Rogata koza rekordzistka (rasy białej uszlachetnionej) ma na imię Blanka, a dumny tata – Marian. Oni także zdają się być zdumieni tak licznym potomstwem. Szczęśliwa mama opiekuje się całą piątką, ale przy tak licznej gromadce musi liczyć na pomoc swoich gospodarzy. Trzy razy dziennie trzeba maluchy dokarmiać mlekiem z butelki. ■

Fachową pomocą przy dokarmianiu maluchów służy właściciel kozy, jedenastoletni Olaf

Uroczystości św. Jana Bosko

PIŁA. 30 stycznia, w przeddzień wspomnienia liturgicznego św. Jana Bosko, w kościele pw. Świętej Rodziny zebrał się uczniowie szkoły podstawowej, gimnazjum i liceum Towarzystwa Salezjańskiego. Uroczysta Msza św. rozpoczęła się pieśnią ku czci patrona. – To, że możecie uczęszczać do szkoły katolickiej, to duże szczęście. W tych szkołach oprócz nauki jest także czas na

modlitwę. Po tych szkołach na pewno będziecie dobrymi ludźmi – mówił bp Kazimierz Nycz. W uroczystościach wzięli udział przedstawiciele piśkich kościołów, z dziekanem ks. Stanisławem Oraczem. Na uroczystość przybył także wieloletni proboszcz parafii pw. Świętej Rodziny, a obecnie dyrektor Salezjańskiej Szkoły Podstawowej ks. Stanisław Skopiak.



Uroczystej Mszy św. koncelebrowanej przewodniczył bp Kazimierz Nycz

Biskup poświęcił

DARŁOWO. Biskup Tadeusz Werno dokonał poświęcenia nowego budynku darłowskiego Urzędu Gminy. Zaproszenie na oficjalne otwarcie budynku przyjęli także burmistrzowie i wójtowie ziem ościennych z Postomina, Malechowa, Sławna, Sianowa, Mielna i Darłowa. Gośćmi honorowymi byli proboszczowie miejscowych parafii

oraz władze województwa i powiatu. – Cieszy tak duża liczba przybyłych gości. Niezależnie od podziałów spotykamy się tu, by poprawiać nasze urządowanie dla mieszkańców i pamiętać o wszystkich, którzy swoją pracą, jak i duchem przyczyniają się do powstawania takich obiektów – powiedział wójt Gminy Darłowo Franciszek Kupracz.

Kolędowe ostatki

KARLINO. Na ostatnie w tym roku spotkanie kolędowe zaprosił swoich parafian ks. Ludwik Musiał, proboszcz parafii pw. św. Michała Archaniola w Karlinie. W ciepłej i życzliwej atmosferze spotkali się ci, którzy tworzą trzon wspólnoty parafialnej: członkowie Rady Parafialnej, Caritas oraz gminnych instytucji. Nie zabrakło także licznej grupy ministran-

tów oraz ich rodziców. O oprawę muzyczną zadbały parafialne schole dziecięce Anielskie Nutki i Spes (na zdjęciu), prowadzone przez wikariusza karlińskiej parafii, ks. Dariusza Szybę, oraz orkiestra dęta Ochotniczej Straży Pożarnej w Karlinie. Podczas spotkania modlitwą i symboliczną minutą ciszy uczczono pamięć ofiar katowickiej tragedii.



Antypody w obiektywie

WYSTAWA W KOSZALINIE.

Do końca marca w galerii fotograficznej przy ul. Mieszka I 25 mieszkańcy Koszalina i okolic podziwiać mogą prace Edwarda Grzegorza Funke z cyklu „Portret Świata”. Prezentowana wystawa to efekt wyprawy do Australii i Nowej Zelandii, w jaką wyruszył artysta wraz z małżonką w 2004 r. Projekt „Portret Świata” to próba zatrzymania w obiektywie wrażeń z podróży do ciekawych i egzotycznych miejsc. – Los pozwala nam podróżować po świecie, z każdej wyprawy przywożę kilka tysięcy zdjęć. Z tego materiału wybieramy z żoną smaczki kraju, który poznaliśmy. Na fotografiach staram się oddać klimat tego kraju i ludzi, których portrety są nie zawsze



EDWARD GRZEGORZ FUNKE

Koala, przedstawiciel fauny Australii, w obiektywie Edwarda G. Funke

piękne, ale zawsze prawdziwe – opowiada autor prac. W 2005 r. za osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej, upowszechniania i ochrony kultury Edward Grzegorz Funke otrzymał Nagrodę Prezydenta Miasta Koszalina.

Zakończono budowę



ARCHIWUM POWIATU

BIAŁOGARD. W ubiegłym tygodniu oddano do użytku nowe garaże Państwowej Straży Pożarnej w Białogardzie (na zdjęciu). Budowa trwała trzy miesiące i kosztowała 550 tys. zł, które na ten cel wyasygnowa-

ła Komenda Główna Państwowej Straży Pożarnej. Powstało pięć nowych garaży, w których lokum znajdą pojazdy, jakimi dysponują strażacy. Wszystkie poprawki wykonane zostaną do końca kwietnia w ramach gwarancji. Funduszy Komendy wystarczyło także na wybudowanie stanu surowego części gospodarczej. Obecnie trwają starania o uzyskanie następnych środków finansowych. Potrzeba jeszcze 150 tys. zł, za które inwestycja zostanie całkowicie zakończona.

Sposób na ferie

SPORTOWY TURNIEJ Świećlic 2006 w Gminie Darłowo rozstrzygnięty. Dzieci w dwóch grupach wiekowych zmagaly się w trzech konkurencjach: tenisie stołowym, szachach i warcabach (na zdjęciu). Wzrost zainteresowania dzieci turniejem wynika między innymi z coraz lepszej organizacji oraz większej liczby cennych nagród dla najlepszych – zgodnie twierdzą Dorota Kornas i Justyna Pacuła, organizatorki turnieju z ramienia Urzędu Gminy Darłowo. Pożyteczne wypełnienie wolnego czasu dla młodzieży w czasie ferii w tych trudnych czasach to nie lada zadanie,

bo niewielu stać na to, by móc wyjechać na drogie zorganizowane wczasy – dodaje wójt gminy Franciszek Kupracz.



ROBERT MURI

Dzień Świętego Tomasza w koszalińskim seminarium

O św. Tomaszu, Botticellim i... disco polo

Burzliwymi brawami dziękowali studenci Wyższego Seminarium Duchownego o. Michałowi Paluchowi za wykład o św. Tomaszu z Akwinu. Znany dominikanin, dyrektor Instytutu Tomistycznego, przyjechał do seminarium na coroczny Dzień Świętego Tomasza.

Za życia przez wielu nie rozumiany, po śmierci potępiany, musiał czekać kilka wieków, zanim świat pojął głębię jego myśli. Geniusz i gigant umysłu, który u schyłku życia powiedział o swoich wiekopomnych dziełach: „To wszystko słoma”. Taki był właśnie św. Tomasz z Akwinu – za jedno krótkie widzenie Boga gotów był oddać całe swoje życie.

Botticelli i inni

Doktor Powszechny był cały czas obecny podczas spotkania na auli koszalińskiego seminarium nie tylko duchem, ale również „fizycznie” – jego olbrzymi portret, pędzla Botticellego, „wisiał” rzucony świetlistą wiązką projektora na ścianę. Św. Tomasz jest przedstawiony z księgą, kałamarzem i piórem, które symbolizują pracę myśliciela i pisarza. Studenci właśnie ten obraz wybrali na ilustrację spotkania, uznając, że najlepiej oddaje charakter postaci. Czy słusznie? „Jeśli ten portret nie jest prawdziwy, to przynajmniej jest prawdopodobny” – o. M. Paluch cytował tomistę Jeana Pierre Torrella. Ale sam Torrell wołał inny obraz – ten, na którym św. Tomasz kładzie przed krucyfiksem otwarty zeszyt ze swoimi notatkami, a sam modli się z rozkrzyżowanymi ramionami. Bo u Tomasza praca intelektualisty łączyła się harmonijnie z modlitwą Świętego. „Ileż chciał studiować, wieść dysputę, nauczać, pisać lub dyktować, najpierw modlił się w ukryciu” – pisze Torrell.

Uczeń Torrella

O. Jean Pierre Torrell, dominikanin i jeden z największych współczesnych znawców myśli św. Tomasza, wniósł do teologii zupełnie nowe spojrzenie na dzieło Akwinaty – dostrzegł w nim nie tylko geniusza intelektu, ale i mistrza duchowego. Co więcej, starał się udo-



TADEUSZ ROGOWSKI

O. MICHAŁ PALUCH

dominikanin, dyrektor Instytutu Teologicznego w Warszawie (www.it.dominikanie.pl), wykładowca teologii dogmatycznej w Kolegium Filozoficzno-Teologicznym OO. Dominikanów w Krakowie, które sam wcześniej ukończył w 1995 roku. Doktoryzował się we Fryburgu Szwajcarskim u J. P. Torrella, wybitnego znawcy dzieła św. Tomasza.

wodnić, że jedno z drugim stanowi całość. Według Torrella, teologia Tomasza „wykazuje ukierunkowanie czysto kontemplacyjne i jest równie głęboko duchowa jak doktrynalna. Można wręcz powiedzieć, że im ściślej doktrynalny ma charakter, tym większą głębię duchową osiąga”. Uczniem Torrella jest o. Michał Paluch, który pisał pod jego kierunkiem pracę doktorską na Uniwersytecie we Fryburgu Szwajcarskim. Jak łatwo można było przewidzieć, poglądami nie odbiega zbytnio od nauczyciela. „Typowy dla Tomasza namysł nad naturą Boga, w późniejszych wiekach zastąpiło myślenie, jak dotrzeć do Boga” – powiedział. Bo św. Tomasz nie zna rozróżnienia, z którym się oswoiliśmy – na teologię dogmatyczną i teologię moralną; na teologię pozytywną i teologię reflek-

syjną. Dla niego istnieje tylko jedna *sacra doctrina*.

Gotycka katedra

„Czy św. Tomasza można nazwać Koheletem teologii?” – pytał jeden ze studentów. Gość spotkania wołał porównać dzieło Akwinaty do gotyckiej katedry – Boskiej harmonii między elementem i całością oraz całością i elementem. Św. Tomasz był jednym z nielicznych myślicieli, którym z równą łatwością przychodziła drobiazgowa analiza, jak i jednocząca synteza. Potrzebę wzniosłych metafor i porównań odczuwali zresztą wszyscy, którzy zetknęli się z dziełem Doktora Powszechnego. Papież Pius XI pisał, że „nie bez racji nadano mu jako symbol słońce, gdyż przynosząc umysłowi światło wiedzy, wzbu- dza jednocześnie w woli zarzewie cnoty”. Ale, jak zaznaczył o. M. Paluch, św. Tomasz nie jest łatwy. Yves Cognar mawiał, że poznanie dzieła Akwinaty wymaga 15 lat życia. Na tych jednak, którzy podejmą wysiłek, czeka prawdziwa nagroda – zachwyt Bogiem. „I tego wam życzę” – powiedział o. Paluch do studentów.

Bach i disco polo

Pytany o to, czy studiowanie dzieł św. Tomasza jest warte tak wielkiego trudu, o. Paluch posłużył się metaforą zaczerpniętą ze świata muzyki. Sam przecież, zanim wstąpił do nowicjatu, zaliczył rok studiów muzycznych. „To jest pytanie o to, czy chcemy słuchać Bacha czy disco polo” – tłumaczył. Disco polo – muzyka łatwa, lekka i przyjemna – natychmiast wpada w ucho i wywołuje u słuchacza wrażenie czegoś od dawna znanego oraz poczucie panowania nad tematem. Z Bachem jest inaczej – z początku jego muzyka wydaje się niezrozumiała, zbyt trudna, z czasem jednak zaczynamy wyławiać poszczególne frazy, dźwięki, a po każdym kolejnym koncercie „otwierają się przed nami nowe przestrzenie i odsłania cały świat”.

Na zakończenie spotkania seminarium na aula zatrzęsła się od braw. Nikt jednak do końca nie wiedział – podobnie jak na koncertach Bacha – czy ta owacja to wyraz uznania dla wirtuoza, czy hołd złożony geniuszowi starego Mistrza.

TADEUSZ ROGOWSKI

Ze stodoły zro

Finalistą konkursu na Proboszcza Roku nie zostaje się przypadkiem. To efekt ciężkiej pracy i zaangażowania. I całej masy pomysłów, na których brak nie narzeka ks. Antoni Tofil, proboszcz parafii pw. św. Jana Kantego w Słupsku.



tekst
ALICJA GÓRSKA

zdjęcia
**LUCYNA
SZCZEPAŃSKA-ULRYCH**

Najpierw były tylko ściany, belki, a z tyłu dykta i cały świat. Przez szparki było widać całą okolicę. Pięknie to czasami wyglądało, kiedy popołudniami odprawiałem Mszę św. i przy zachodzie słońca przez szpary tysiące promyków przebiegało się do środka – tak ks. Antoni Tofil wspomina początki swojej parafii. Nie było łatwo. W 1990 roku budynek gospodarczy, należący do Wojewódzkiego Szpitala Zespołonego w Słupsku, został przekazany parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa, aby służyć do celów sakralnych. Owczesny proboszcz

ks. Jan Wszolek podzielił parafię. – Nie było żadnej plebanii, żadnego kościoła. Dostałem po jednym ornacie. Wstawione zostało tabernakulum. Ściągnęliśmy pajęczyny, a siano wyrzuciliśmy – opowiada ks. Antoni. Po roku działalności, 1 września 1991 roku, została erygowana parafia pw. św. Jana Kantego – patrona profesorów i studentów.

Do stodoły?

Początkowo wierni nie byli przekonani do tego miejsca. Jednak urok tych belek, cegieł i inności spodobały się wszystkim napływającym parafianom. Spodobały się także organizowane przez proboszcza dwa razy do roku – po procesji Bożego Ciała i w rocznicę powstania parafii – festyny parafialne.

Kościół parafialny pw. św. Jana Kantego przyciąga wiernych z całego Słupska swoją niezwykłą atmosferą

Ich organizacją zajmuje się sztab 50 osób. Początkowo zbierali 2–3 tys. zł – teraz 25 tys. zł.

Parafia liczy obecnie ok. 5 tys. mieszkańców. Specjalną troską duszpasterską otoczona jest młodzież akademicka, Dom Rencistów i Schronisko dla Bezdomnych im. św. Brata Alberta. W schronisku umieszczone są osoby, które borykają się z chorobą alkoholową. – Problem ten tkwi w człowieku, który ma złamaną osobowość. Staramy się temu zapobiec poprzez modlitwę, ofiarując Słowo Boże czy miejsce w schronisku – wyjaśnia proboszcz. Dostrzegając, że problem narkomanii i alkoholizmu dotyka coraz młodszych, ksiądz Antoni z dawnego wysypiska śmieci stworzył boisko dla młodzieży. Ma nadzieję, że w tym cza-

się, kiedy grają, nie biorą narkotyków, bo gdy są zmęczeni, przechodzi im ochota na cokolwiek.

Wyjątkową atmosferę najlepiej widać podczas świąt Bożego Narodzenia. Szopką jest wówczas cały kościół. Snopki słomy porozstawiane po kątach, siano wyściela podłogę i ławki. – Dla dzieci to najlepsza katecheza – mówi ksiądz Antoni. – Pan Bóg, tak jak posługuje się żywym Słowem Bożym w Ewangelii czy dobrym kazaniem księdza, posłużył się sianem. Co roku odbywają się dwie Pasterki, a mimo to ludzie i tak się nie mieszczą. Zachwyceni pięknem miejsca, wierni zjeżdżają z całego Słupska. Wchodzącym do kościoła na Pasterkę proboszcz i wikariusz wręczają oplatek, by podzielić się ze wszystkimi przybywającymi. Życzą: *Szczęść Boże* – tylko tyle, bo na tyle tylko starczy czasu.

e konkursu na Proboszcza Roku

obił dom Boży

Prawdziwy pasterz

Jest duszpasterzem Szkoły Policji, Cechu Rzemiosł Różnych, a nade wszystko duszpasterzem akademickim. Ma pod swoją opieką ponad tysiąc studentów „owieczek”. – Studenci zawsze mogą liczyć na pomoc w parafii, czy to chcąc wydrukować pracę magisterską, czy skorzystać z Internetu. Już we wrześniu zgłaszają się do nas, by pomóc im znaleźć stancję. Podobnie jest w kwestii korepetycji – opowiada ks. Antoni. W pracy ze studentami wspiera go wikariusz, ks. Jerzy Knap. Organizują pielgrzymki akademickie i rekolekcje, prowadzą specjalne Msze św. dla studentów i młodzieży, o których opawę dba powołana przy parafii grupa muzyczna. Sa-

mi studenci nie szczędzą miłych słów pod adresem proboszcza. – Ks. Antoni to połączenie kapłańskiej charyzmy, mądrości i ciekawej osobowości. Jego działania są czytelne i wyraźnie widać w nich zabiegi łączące wspólnotę i zbliżającą ją do Pana Boga. Słynie ze swego łagodnego poczucia humoru, które znakomicie łączy z formalnym rytualizmem religijnym – opowiada tegoroczny absolwent pedagogiki resocjalizacyjnej Pomorskiej Akademii Pedagogicznej w Słupsku Leszek Kulaszewicz.

Warto było zostać księdzem

Bożonarodzeniową szopką jest cały kościół

Jak w życiu każdego człowieka, w życiu księdza też bywają chwile trudne. Ks. Antoni w takich sytu-

acjach wraca pamięcią do jednej ze spowiedzi. Mężczyzna przychodził do niego trzy razy i spowiadał się z całego życia. To była długa, szczerza aż do bólu rozmowa. Niezapomniane dla ks. Antoniego były słowa, które później, podczas udzielenia namaszczenia chorych w hospicjum, usłyszał od niego: „Dzięki księdzu mogę spokojnie umierać. Ja się śmierci nie boję. Ksiądz mnie przeprowadził na drugi brzeg”. Trzy dni później mężczyzna zmarł. – Warto było zostać księdzem nawet dla tego jednego człowieka – opowiada zamyślony kapłan. – Trzeba działać, a jaki będzie skutek, to sam Pan Bóg wie i ten człowiek. Czuje się spełniony. Najbardziej zadowolony jest z tego, że zaczynał od niczego, od stodoły, a postawił przy pomocy parafian dom

Boży. Jak na prawdziwego pasterza przystało, skrupulatnie liczy swoich parafian. Cieszy się, że przez te 14 lat jego posługi parafian nie ubyło, a raczej przybyło. – Motywuje mnie zawsze wdzięczność ludzi, to pobudza do działania. Nie mam takiej tendencji, że jak ktoś mnie pochwali, to zaprzeczam, bo to by była fałszowana skromność. Ja się po prostu cieszę. ■



KS. ANTONI TOFIL

urodził się 15.10.1960 r. w Koszalinie. Tu także 26.05.1985 r. przyjął święcenia kapłańskie. Jego praca duszpasterska od początku związana jest ze Słupskiem. Pracował w parafiach: pw. Najświętszej Maryi Panny Królowej Różańca Świętego, św. Maksymiliana M. Kolbego i Najświętszego Serca Pana Jezusa. Od 1.09.1991 r. jest proboszczem parafii pw. św. Jana Kantego. Od kilku lat jego pasją są narty. ■



Ludzkie losy

Wrócili z niewoli

Choć są anonimowi, publicznie przyznają się do alkoholizmu. Równie otwarcie zachęcają dotkniętych tą chorobą do podjęcia walki nie tylko z nałogiem, ale przede wszystkim walki z samym sobą.

Alkoholizm stał się ułomnością cywilizacji. Na tę ciężką dolegliwość cierpi bardzo wielu. Jednak większość nie przyznaje się do tego. Powodów jest kilka, ale jednym z najistotniejszych jest obawa o utratę akceptacji otoczenia. Obawa przed marginalizacją. Strach uzasadniony, bo wciąż jeszcze alkoholik uważany jest przez opinię publiczną, swoje środowisko, właśnie za człowieka niższej kategorii. A dokładniej – ten alkoholik, który zdał sobie sprawę z choroby, który podjął leczenie, i wreszcie, który mówi o swojej chorobie, będąc jednocześnie tym, który chce pomóc drugiemu.

Łamanie barier

Powstaje coraz więcej grup wzajemnego wspierania w walce z ciężką chorobą. Jednym z takich klubów jest, działający od 2002, roku Klub Anonimowych Alkoholików „Camel” w Jastrowiu. Camel – wielbłąd, symbol wytrwałości. – Jesteśmy dowodem, że można wrócić do człowieczeństwa i że w walce człowiek może zwyciężyć. Jesteśmy dowodem uwolnienia się z alkoholowej niewoli – mówi Bożena Musiał, nieformalna szefowa klubu AA. Grupa skupia około 20 alkoholików. Nie wszyscy są zdecydowani wytrwać w trzeźwości. Niektórzy przychodzą ze strachu przed kuratorem, inni mają nakazy sądowe. Dzięki życzliwości dyrektora Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej, Wiesława Szczęsnego, anonimowi alkoholicy spotykają się tam w każdy czwar-



tek o godz. 16.30, a w ostatni czwartek miesiąca organizują otwarte mityngi, gdzie każdy może przyjść i przypatrzeć się atmosferze i ludziom, którzy ją tworzą.

**Bożena i Teresa
wygrały
i z ufnością
patrzą
w przyszłość**

wiedzą, że dzięki nim mają szansę powrotu do normalności. Wiele z nich osiągnęło życiowy sukces. Znaleźli pracę, odnaleźli swoje domy i rodziny.

zem rozpoczęliśmy nową drogę. Bez alkoholu, bez awantur i bez nienawiści. Wiem, że dzieci otworzyły mi oczy. Dla nich to zrobiłam, bo dla nich zrobię wszystko.

Czują wsparcie

Jeżdżą na rekolacje trzeźwościowe dla rodzin w Górze Klasztornej, organizują wigilie, pikniki dla dzieci, spotkania i zabawy rocznicowe i otwarte mityngi, zapraszając kluby AA z wielu miast i miejscowości naszego regionu, choćby ze Szczecina, Słupska, Poznania, Wrocławia, Częstochowy, Miastka czy Bornego Sulinowa i innych. – To wielka pomoc psychiczna dla nas wszystkich, czujemy, że nie jesteśmy sami – opowiada Bożena. – Bardzo pomagają nam komisja rozwiązywania problemów alkoholowych i osobiście szef komisji, a równocześnie zastępca burmistrza Jastrowia Jerzy Kimczak i urzędnicy. Pomagają nam też Bank Spółdzielczy, Naftobaza, ZECiUK i kilku właścicieli firm, a także osoby prywatne. Głośno dziękują tym ludziom, bo

Dla dzieci robi wszystko

Bożena pamięta każdy szczegół. Wspomina te chwile, by nigdy więcej się nie powtórzyły. Alkohol, domowe awantury i brak odwagi, by przyznać, jak jest naprawdę. – W naszym mieszkaniu zjawili się kurator i pedagog. Powiedzieli mi, że dzieci muszą trafić do domu dziecka, a oni przyszli, by wykonać i wypełnić sądowy wyrok. Dostaliśmy tydzień czasu, aby odzwyczaić się od dzieci – opowiada swoją wstrząsającą historię. Potem była ucieczka i tułanie się z dziećmi po rodzinie i znajomych. Byle ich tylko nie stracić. Kiedy nie starczyło im sił, by dalej uciekać, pojawiła się szansa. – Zdecydowałam o zgłoszeniu się do poradni przeciwalkoholowej. Kiedy jechałam do Wałcza pierwszy raz, bez sprzeciwu pojechał ze mną mąż. Ra-

Ostatni ciąg

Teresa przeżyła gehennę, jak sama przyznaje, na własną prośbę. Chce pokazać wszystkim kartki ze swego alkoholowego pamiętnika. – Piłam alkohol przez 25 lat. Było to picie towarzyskie, ale z dnia na dzień pogłębiało się – opowiada bez strachu o swoich doświadczeniach. Rok 2004 zaczęła od lampki wina. – Piłam tak aż do 12 marca. Ciąg alkoholowy zwyciężył. Byłam na dnie. Zszargana psychicznie i fizycznie. Inni byli winni, ja – nie. Pijący alkoholik zawsze znajdzie dla siebie usprawiedliwienie. Targnęła się na własne życie. Na szczęście obudziła się na oddziale detoksykacyjnym i podjęła najważniejszą życiową decyzję. – Przez 6 tygodni terapii uczyłam się życia na nowo. Później po raz pierwszy szerzej powiedziałam, że jestem alkoholiką. Rozpoczęłam życie po raz kolejny. Uważam, że osiągnęłam sukces.

WALDEMAR KUJAWA

Wyróżnienie dla parafii św. Antoniego

Być ewangelią

Co roku Wałecka Kapituła „Złotej Korony” przyznaje wyróżnienia organizacjom lub osobom szczególnie zaangażowanym w działania dla dobra wałeckiej społeczności oraz w kategorii gospodarczej znaczącym na wałeckim rynku firmom. Wręczenie „Złotych Koron” odbywa się na tradycyjnym spotkaniu noworocznym.

W tym roku laureatem nagrody „Złota Korona” w kategorii ogólnospołecznej została parafia pw. św. Antoniego w Wałczu. Od 1949 roku prowadzona jest ona przez ojców kapucynów prowincji krakowskiej. Jest to zakon oparty na Regule św. Franciszka z Asyżu, dlatego też pobyt braci zakonnych w jednej miejscowości nie trwa długo – po kilku latach zmieniają placówkę. Mimo to zadania rozpoczęte przez nich są kontynuowane przez następców.

Różne formy działalności

Obecnie wspólnotę Braci Mniejszych Kapucynów w Wałczu tworzą: o. Andrzej Włodarczyk (proboszcz i gwardian), o. Zenon Maszczyk (wikary), o. Karol Jopek, o. Piotr Nowak, o. Krzysztof Niewiadomski, o. Rafał Tański i br. Paweł Kolatko. Wśród szerokiej i różnorodnej działalności duszpasterskiej i społecznej warto wymienić chociażby niektóre z nich, jak: Duszpasterstwo Domu Opie-



BEATA STANKIEWICZ

ki Społecznej, Duszpasterstwo Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów, Duszpasterstwo Służb Mundurowych, Duszpasterstwo Akademickie, Poradnię Rodzinną, Punkt Konsultacyjny leczenia uzależnień i współzależnień, organizację mityngów AA (Anonimowi Alkoholicy) i DDA (Dorośle Dzieci Alkoholików). Do tradycji weszły już festyny organizowane w ogrodach parafii czy koncerty scholi. Wydana została nawet płyta z utworami w wykonaniu wałeckich muzyków działających przy parafii.

Z kapucynami bezpieczniej

Szczególnie widoczne na terenie miasta są działania ojca Piotra, który w krótkim czasie po przybyciu do Wałcza stał się kapelanem służb mundurowych. W ro-

Festyny organizowane przez braci kapucynów stały się już tradycją Wałcza

ku 2003 stworzył Młodzieżową Grupę Policyjną, prowadzoną wspólnie z sekcją ruchu drogowego Komendy Powiatowej Policji w Wałczu. W ramach działania tej grupy organizowane są działania przeciwdziałające narkomanii, przemocy, przestępczości. Ojciec Piotr był jednym z głównych organizatorów Turnieju Wiedzy o Ruchu Drogowym, akcji „Cytryna – Jabłko”, która miała na celu zachęcenie do jazdy z rozsądną prędkością, akcji „Pomidor” – przeciwko jeździe bez pasów, akcji „Zwolnij” – dotyczącej wyeliminowaniu nadmiernej prędkości przed Dniem Wszystkich Świętych, akcji „Bezpieczne Ferie” oraz „Mikołaj w Mieście”, „Mikołaj na drodze”, „Mikołaj w szpitalu”, „Dzień Dziecka dla Miasta Wałcza”, „Koleđnicy”.

Dzięki inicjatywie ojca Piotra mieszkańcy Wałcza ma-

ją okazję uczestniczyć w corocznych „Zaduszkach za zmarłych muzyków i nie tylko”, koncertach wielkopostnych, a także zabawach tanecznych. On też w dniach żałoby po zmarłym papieżu Janie Pawle II był głównym organizatorem nabożeństwa na placu Wolności, w którym tłumnie uczestniczyli mieszkańcy Wałcza.

Mottem działalności braci kapucynów są słowa:

Chrystus nie ma rąk, ma tylko nasze ręce, by pomagać

drugiemu

Chrystus nie ma nóg, ma tylko nasze nogi, aby dotrzeć do

drugiego

Chrystus nie ma środków, komputerów, samolotów, ale ma nas, by głosić światu Dobrą

Nowinę

Jako wierzący jesteśmy często jedyną ewangelią, którą

czytają poganie.

BEATA STANKIEWICZ

KIK zaprasza

Zajrzyj do Klubu

Koszaliński Klub Inteligencji Katolickiej zaprasza swoich członków, sympatyków i osoby zainteresowane do skorzystania ze swoich lutowych propozycji.

13 lutego (poniedziałek) o godz. 17.00 w siedzibie KIK przy ul. W. Andersa 24 odbędzie się spotkanie z poetką. Na swój wieczór autorski zaprasza Regina Adamowicz.

20 lutego o tej samej porze gościem Klubu będzie Mirosław Mikietyński, prezydent Koszalina. 27 lutego, również o 17.00, odbędzie się zebranie Zarządu Klubu. ■



PANORAMA PARAFII

Parafia pw. Krzyża Świętego w Kołobrzegu

Rozmodlona parafia

Początki nie były łatwe. Gdy 12 sierpnia 1945 roku franciszkanie przybyli do Kołobrzegu, katolickie życie parafialne skupiało się wokół zniszczonej kolegiaty pw. Wniebowzięcia NMP.

Tu też ojcowie franciszkanie rozpoczęli swoją pracę duszpasterską. Pierwszy proboszcz, o. Polikarp Maciejowski, przejął pod administrację parafii – wówczas pw. św. Marcina – również okoliczne wsie: Charzyno, Korzystno i Niemierz. Parafia pw. św. Marcina została przekazana duchowieństwu diecezjalnemu w 1972 r., a franciszkanie zatrzymali się przy kościele pomocniczym pw. Świętego Krzyża. 9 czerwca 1973 r. bp Ignacy Jeż erygował przy nim obecną parafię.

Wspólnoty

Jak mówi proboszcz parafii, o. Benedykt Nadolny, ubogacają one znacząco życie parafialne. Na uwagę zasługuje Franciszkański Zakon Świeckich. Raz w miesiącu w intencji jego członków odprawiana jest Msza św., której towarzyszy ucałowanie relikwii św. Franciszka. Po nabożeństwie odbywa się spotkanie formacyjne. – W większości przychodzą niewiasty. Szkoda, że tak mało panów decyduje się na wstąpienie

do III zakonu – uważa proboszcz. Tę dominację pań widać także wśród członków Żywego Różańca. Pod opieką o. Bogdana Romaniuka istnieje osiem róż żeńskich i tylko jedna róża tworzona przez panów. Bardzo pręźnie działa ponaddwudziestoosobowa Caritas, której przewodniczy Antoni Lis. Do jej zadań należy m. in. prowadzenie świetlicy dla dzieci, gdzie pomocą służą także uczniowie ze szkolnego koła Caritas przy LO im. H. Sienkiewicza. Również do najbardziej potrzebujących i chorych swoją pomoc kieruje działająca przy parafii Honorowa Straż Najświętszego Serca Pana Jezusa. Liczy ona około sześćdziesięciu osób, z czego część to ludzie starsi i schorowani, modlący się już wyłącznie w domu. Członkowie Straży Honorowej gromadzą się w pierwszy piątek i pierwszą sobotę miesiąca na adoracji Najświętszego Sakramentu, którą kończy Apel Jasnogórski. – Jest to duży zastrzyk modlitewny dla parafii – uśmiecha się o. Benedykt – co sprawia, że parafia, moim zdaniem, jest bardzo rozmodlona.

Młodzi w parafii

Ojcowie starają się docierać do młodych głównie poprzez przygotowania do sakramentu bierzmowania. – Zachęcamy, by kontakt z duszpasterzami nie



KAROLINA PAWŁOWSKA

ograniczał się jedynie do niedzielnej Eucharystii – opowiada proboszcz. Swoje miejsce w Kościele młodzi ludzie mogą odnaleźć np. w działającej przy parafii oazie. Za rozwój grupy oazowej odpowiedzialny jest o. Władysław Kowalski. Systematycznie na spotkania formacyjne przychodzi około dwudziestu osób. Są również ci, którzy ze względu na studia biorą w nich udział jedynie okazjnie. Ważnym momentem dla oazowiczów jest coroczny wyjazd na rekolacje franciszkańskie na Kaszuby. Przy parafii jest także prawie trzydziestoosobowa grupa ministrantów. Pod opieką o. Krzysztofa Wojdyły uczestniczą w różnych spotkaniach formacyjnych i modlitewnych, a także w dekanalnych rozgrywkach sportowych.

KAROLINA PAWŁOWSKA

O. BENEDYKT
NADOLNY
OFMCONV

urodził się 28 XII 1960 r.; wyświęcony 25 VI 1988 r. w Łodzi. Dotychczas pracował w Dobrej Szczecińskiej, Lęborku, Koszalinie i Gdyni. Od I VIII 2000 r. jest proboszczem parafii pw. Krzyża Świętego w Kołobrzegu.

Przy kościele pw. Krzyża Świętego w 1974 r. dzięki staraniom o. Wawrzyńca Kuracha wybudowany został budynek klasztorny

ZDANIEM PROBOSZCZA

Ważną rzeczą dla wspólnoty jest upowszechnianie w parafii różnych form kultury. Przybywający w lecie do Kołobrzegu artyści chętnie zgadzają się wystąpić w naszym kościele. Także w zimie odbywają się koncerty kolędowe, a dzieci pod opieką Krystyny Zachaczewskiej i pozostałych katechetek przygotowują się do występów jasełkowych. Nie można narzekać na brak zaangażowania w życie parafialne młodzieży, co cieszy tym bardziej, że jest to parafia w większości złożona z ludzi starszych. Wyraźnie widać starzenie się wspólnoty i odchodzenie stąd ludzi młodych. Być może ta sytuacja trochę się zmieni wraz z wybudowaniem nowych mieszkań. Cieszy także bliska współpraca z dziećmi i młodzieżą ze szkół mieszczących się na terenie parafii. Regularnie we Mszach św. uczestniczy między innymi kompania honorowa Zespołu Szkół Morskich wraz z gromem pedagogicznym. Nie brakuje jednak problemów dotyczących wspólnoty parafialną. Najważniejszy dotyczy praktyk religijnych i systematycznego uczestnictwa we Mszach św. Podobnie jak w pozostałych parafiach, w mieście istnieje też problem bezrobocia.

Zapraszamy na Msze święte

- W niedzielę: 7.00, 8.30, 10.00, 11.30, 13.00, 14.00, 18.00 w kościele parafialnym; o 7.30 w szpitalu
- W dni powszednie: 7.00 i 18.00